

KS. MICHAŁ KASZOWSKI

DOSKONALENIE NASZEGO POŚWIĘCENIA SIEBIE BOGU w pismach „Prawdziwe Życie w Bogu”

Nasze ofiarowanie siebie Bogu często bywa niedoskonałe, niepełne, chwilowe. Przypomina zabawę dzieci, które – widząc nadchodzącego człowieka – kładą na ziemi banknot, a kiedy pochyla się, by go podnieść, pociągają za przyczepioną do niego nitkę i śmieją się ze swego żartu. Ofiarowanie swojego życia Bogu nie może być żartem, lecz wyrazem naszej szczerzej i pełnej miłości do Niego. Dojście do takiej ofiary z siebie wymaga ciągłej pracy nad sobą. W pismach Vassuli Ryden można znaleźć wiele cennych wskazówek dotyczących tego, jak dochodzić do pełnego poświęcenia się Bogu.

Przez wiarę tłumić lęk przed pełnym ofiarowaniem się Bogu

Często ludzie, którzy chcą się Bogu ofiarować, boją się poznania Jego woli w odniesieniu do nich. Gdzieś bowiem na dnie ich duszy budzi się – podsycana w nich przez złego ducha – obawa, że przez oddanie się Bogu pozwolą Mu swobodnie zadrećcać ich różnymi cierpieniami, że w odpowiedzi na akt pełnego ofiarowania Mu siebie ześle na nich nieszczęścia, choroby, prześladowania, a nawet – szybszą śmierć.

Te dręczące obawy można zmniejszać przez rozbudzanie wiary w miłość Boga. Tyko takiej istocie, o której wiemy, że nas kocha, że nas nie zawiedzie, że zależy jej wyłącznie na naszym szczęściu, ofiarujemy się bez ograniczeń.

Aby umieć Bogu ofiarować siebie bez reszty, trzeba w sobie jak najczęściej rozbudzać wiarę w to, że On kocha nas niepojętą miłością, że niezmiennie pragnie nas obdarowywać i uszczęśliwiać. Aby nie bać się pełnego oddania się do dyspozycji Boga, trzeba umacniać swoją wiarę w to, że On nigdy nie poprosi nas o coś, co by nam przyniosło szkodę. „**On kocha was wszystkich z niewypowiedzianą czułością. On nigdy nie poprosi was o coś, co mogłoby was skrzywdzić. On jest łagodny i dobry.**” (20.02.1987)

Udoskonali się nasze pełne poświęcenie się Bogu, gdy będziemy

rozbudzali w sobie wiarę w to, że dzięki ofiarowaniu siebie umożliwimy Bogu hojne obsypywanie nas Jego darami. Właśnie po to, by nas obdarowywać, prosi każdego z nas: „**Daj Mi swoje serduszko, zasiej w nim Ziarna Pokoju i Miłości.**” (20.02.1987)

Ułatwi pełne oddanie się Bogu wiara w to, że składamy siebie w ofierze Istocie dobrej, która chce nas otoczyć swoją życzliwą miłością. „**On jest Bogiem pełnym Miłości, nigdy nie jest surowy. On będzie czuwał nad tobą, ochroni cię od wszelkiego zła, nigdy cię nie opuści.**” (20.02.1987) Chrystus, Bóg-Człowiek, przeprowadzi nas przez labirynt doczesnego życia do naszego prawdziwego mieszkania w domu Ojca niebieskiego. Temu dobremu Przewodnikowi można z ufnością i bez lęku pozwolić się prowadzić.

Wierzyć, że Bóg przyjmie nasze oddanie Mu siebie pomimo naszej grzeszności

Przeszkodą w pełnym poświęceniu się Bogu może być obawa, czy przyjmie On nas: pełnych niedoskonałości grzeszników. Poczucie swojej grzeszności i niegodności nie powinno nas powstrzymywać przed ofiarowaniem siebie Panu. On bowiem potrafi nas oczyszczać i doskonalić, abyśmy doszli do pełnej czystości i świętości: „**Ja, Pan, jestem Bogiem i każda ofiarowana Mi rzecz może zostać przemieniona Moją**

Boskością. Oczyszczam najmniejszy czyn, wszystko mogę przemienić Moją Czystością.” (Rodos, 11.07.1988)

Nie zniechęcać się tym, że nasze ofiary są małe

Inna trudność, która powstrzymuje przed oddawaniem Bogu wszystkiego, może wypływać z uświadamiania sobie małości naszych ofiar. To prawda, że nieskończenie doskonałemu i wszechmogącemu Bogu nic wielkiego ofiarować nie potrafimy. On jednak przyjmuje z wielką radością nawet drobne rzeczy, jeśli oddajemy je w Jego ręce z miłością. „**Pamiętajcie o drobnych rzeczach, które Mi się podobają i stają się wielkie w Moich Oczach. Czujcie się też kochane przeze Mnie. Ja i wy, wy i Ja zjednoczeni w miłości.**” (23.05.1996).

Pomimo małości naszych ofiar Bóg żadną z nich nie pogardzi i dlatego żadna się nie zmarnuje. Bóg zamieni je w dobro dla nas i dla innych. Pouczają nas o tym słowa anioła Daniela do Vassuli: „**Vassulo, żadna z tych ofiar nie będzie daremna. One również ciebie wzmacniają. Pozostań w Miłości Boga. On gorąco pragnie cię oczyścić, ty gorąco pragnij Go uwielbić.**” (8.01.1991)

Przekonanie o małości tego, co możemy Bogu ofiarować, nie powinno nas powstrzymywać przed pełnym poświęceniem Mu siebie, lecz pobudzać do coraz większej hojności wobec Niego.

„**Dawaj Mi, córko, tak jak Ja cię obdarowałem. Nie przychodź do Mnie z pustymi rękami. ... Składaj Mi ofiary, bądź hojna. Czy Ja nie byłem wspaniałomyślny wobec ciebie? Obdarzaj Mnie teraz tak, jak Ja cię obdarowywałem.**” (20.04.1992)

Z ofiarowanego Bogu serca uczyni On ofiarę pochwalną. „**Przez wzgląd na twój hojny dar przyobiecałem, że z twego serca uczynię ofiarę pochwalną.**” (28.01.1997)

Dzięki ofiarowaniu siebie Bogu pomoże On nam się udoskonalić. „**Zatem ty, który czytasz Moje [słowa] – i który jesteś zarazem Moim Dziełem – przyjdź do Mnie taki, jaki jesteś, a Ja, w Mojej doskonałej Miłości, uczynię cię doskonałym. Ożywię twoje serce,**



żeby otrzymało najrzadsze i najdelikatniejsze zapachy. Wtedy Ja tak podniosę twe serce, jak ktoś, kto wznosi swe ręce, trzymając w nich złoty puchar pełen kadzidła dla ogarnięcia wonią Mojej Świętości. Będę trzymał twe serce w górze, żeby te rzadkie zapachy zawirowały nad ziemią, rozszerzając tę słodką woń wokół Mnie, ciesząc Mnie oraz ciesząc wszystkich świętych i aniołów w niebie.” (...) *Moimi Rękami, cały czas wzniesionymi, podniosę twe serce, namaszcę cię, Mój klejnocie, i pobłogosławię. I jak nigdyś umieściłem cię z czułością w łonie twej matki, żebyś się tam karmił i wzrastał, tak [teraz] umieszczę cię w Moim Sercu. Będziesz karmić swą duszę Moją Boskością i pozwolę ci wzrastać w Mojej Świętości. To będzie stanowić dowód Mojej Miłości do ciebie i osiągniesz poznanie Jahwe, twego Oblubieńca trzykroć Świętego, jakiego nigdy przedtem nie miałeś.”* (25.09.1997)

Swoimi ofiarami z miłości wynagradzać Bogu za doznawane zniewagi

Nie należy rezygnować z ofiarowania znieważanemu Bogu rzeczy nawet bardzo drobnych, gdyż one Go cieszą. One sprawiają Mu radość, bo wynagradzają Mu za brak miłości, z jakim się styka na naszym świecie. Raduje Go nawet najmniejszy przejaw zainteresowania się Nim, najdrobniejszy gest miłości do Niego, taki jak np. tęsknota za Nim lub popatrzenie z miłością na obraz, który Go przedstawia. Jezus powiedział Vassuli:

„Nawet proste spojrzenie ofiarowane Mi cieszy Mnie.” (23.02.1995)

„Kiedy pragniecie Mnie, waszego Boga, pocieszacie Mnie i staje się balsamem przynoszącym ulgę Memu zranionemu Sercu...” (10.6.1994)

A Serce Jezusa ustawicznie jest znieważane przez wrogość, bluźnierstwa, lekceważenie Go, niewdzięczność, brak odpowiedzi na Jego miłość.

Grzech lekceważenia naszego jedynego Zbawiciela, który oddał życie za nas na krzyżu, jest bardzo rozpowszechniony w świecie, dlatego miły jest Jezusowi każdy przejaw naszej miłości wynagradzającej. Tak o tym Maryja pouczała Vassulę i każdego z nas: *„Wszystko, czego od ciebie (Jezus) pragnie, to miłość. Kochaj Go bez zastrzeżeń, uwielbiaj Go, wynagradzaj za tych, którzy napelniają Go goryczą, wzywaj Go zawsze, aby Mu powiedzieć, że Go kochasz. Nie opuszczaj Go, wypełniaj*

także wszystkie inne zadania z miłością dla Miłości. Te czyny miłości są tym, co najbardziej liczy się dla Niego, nawet jeśli tobie wydają się one małe i bezwartościowe. One mają wielką wartość w Jego Oczach i przez to stają się wielkie. Idź za Nim i wynagradzaj za tych, którzy Go lekceważą.” (20.02.1987)

Chrystus jest wdzięczny każdemu za okazaną Mu miłość, zwłaszcza dużom-ofiarom, które z miłości do Niego całkowicie się Mu poświęciły. Tę ich dobrowolną ofiarę wykorzystuje On, by doprowadzić do zbawienia jak najwięcej zagubionych owiec. Zbawiciel pragnie znaleźć jak najwięcej takich hojnych dusz-ofiar. Powiedział: *„Nauczałem was nie odmawiać życziwości temu, kto o nią prosi: czy odmówicie wyciągnięcia cierni przebijających Moje Serce? Potrzebuję do tego hojnych dusz. Potrzebuję dziś dusz-ofiar bardziej niż kiedykolwiek. Czy jest między wami jakaś wrażliwa dusza? Kto z was umieści Mnie jak pieczęć na swym sercu? U kogo miłość silniejsza jest niż Śmierć? Czy jeszcze nie zrozumieliście, jak bardzo chory jestem z miłości do ciebie, pokolenie? Moja siostrzo, Mój bracie, Moi umiłowani, otwórzcie przede Mną całe serca, bo Moje Usta są wysuszone bardziej niż pergamin z braku miłości. Zdajcie się na Mnie. Dlaczego boicie się ofiarowania Mi siebie? Ofiarowalibyście się jedynie Mnie, waszemu Najświętszemu, Temu, o którym mówicie, że Go kochacie. Dajcie Mi w pełni wasze serca, a Ja uczynię z nich niebo dla wychwalania Mnie, waszego Króla. Ofiarujcie się Mojemu Najświętszemu Sercu i wychwalajcie Mnie. Wszyscy należycie do Moich domowników i nie chcę, aby ktokolwiek się zagubił. Jeśli będziecie trwać we Mnie, będziecie żyli.”* (10.06.1992)

Nie rezygnować z ofiarowania siebie Bogu pomimo różnych naszych silnych przywiązań

Nie powinni się wahać z poświęceniem siebie Jezusowi ci, którym trudno się na to zdecydować, bo są jeszcze bardzo przywiązani do rzeczy, do ludzi, do różnych spraw tego świata. Uświadamianie sobie niechęci do pełnego ofiarowania się Bogu z powodu swoich silnych przywiązań nie powinno nas powstrzymywać przed wyrażaniem Bogu swojego pragnienia przynależenia wyłącznie do Niego. To właśnie z powodu niezdolności do całkowitego oddania się Bogu powinniśmy się jak najczęściej zbliżać do

Niego. Przecież poza Bogiem, naszym jedynym Zbawicielem, nie znajdziemy dla siebie ratunku. Z tego powodu Jezus zachęca nas: *„A Ja powiem tym, którzy są jeszcze przywiązani do świata, że kiedy zdacie się na Mnie, szczerze, i postanowicie zawrzeć pokój ze Mną, kiedy Mnie wezwiecie i przyjdziecie Mnie prosić, Ja was wysłucham. Kiedy będziecie Mnie szukać, znajdziecie Mnie. Pozwolę wam rzeczywiście Mnie znaleźć i będę z wami rozmawiał, a wy – ze Mną, gdyż umiłowalem was miłością wieczną i dlatego wciąż zachowuję Moją Miłość wierną wam. Zatem chodźcie, chodźcie i zerwijcie zasłonę, jaka was ode Mnie oddziela. Przyjdźcie kontemplować Najświętszego, który da wam życie wieczne.”* (5.8.2000)

Często wyrażać swoje pragnienie pełnego ofiarowania się Bogu

Dla naszego dobra Bóg pragnie naszego najpełniejszego poświęcenia Mu siebie. *„Nadal ofiarowuj siebie Mnie, twojemu Bogu, poświęć dni i noce na modlitwę, ofiarę, pokutę.”* (5.06.1992).

Świadomość, że nie zawsze odpowiadamy w pełni na wezwanie Boga powinna nas pobudzić do skruchy, do przepraszania Go i do tęsknoty za pełnym poświęceniem Mu się. Tę tęsknotę za pełnym miłowaniem Boga i całkowitym ofiarowaniem Mu siebie powinniśmy Mu jak najczęściej wyrażać. W tym celu można świadomie odmawiać tekst jakiegoś aktu poświęcenia się. Można też posługiwać się swoimi słowami i mówić Bogu, w jaki sposób chcielibyśmy się Mu w pełni poświęcić, jacy chcielibyśmy być.

W pismach Vassuli jest wskazanie, aby w miejsce jej imienia każdy czytelnik



wstawił własne imię, można to zatem uczynić także odmawiając tę modlitwę, podyktowaną jej 27 stycznia 1992:

„– Vassulo Mojego Najświętszego Serca, czy chcesz ofiarować Mi się całkowicie?

– Tak, Panie, chcę tego.

– A więc wypowiedz te słowa:

Najświętsze Serce Jezusa, przyjdź całkowicie mnie ogarnąć, aby Twoje Intencje stały się moimi intencjami, Twoje Pragnienia – moimi pragnieniami, Twoje Słowa – moimi słowami, Twoje Myśli – moimi myślami. Pozwól mi następnie schronić się w głębinach Twego Najświętszego Serca. Wyniszczone całkowicie.

Ja (...), będę adorować Twoje Najświętsze Serce w głębi mego serca. Obiecuję służyć Twojemu Najświętszemu Sercu z żarem w moim wnętrzu. Będę Ci służyć z gorliwością, z żarliwością większą niż dawniej. Jestem słaba, lecz wiem, że Twoja Siła mnie podtrzyma. Nie pozwól mi stracić Cię z oczu ani nie pozwól mojemu sercu rozpraszać się. Ja, (...), będę szukać wyłącznie Twojego Najświętszego Serca i pragnąć będę tylko Ciebie samego.

Najświętsze Serce Jezusa, spraw, abym zniecierpliwiona wszystko, co sprzeczne jest z Twoją Świętością i z Twoją Wolą. Przesiej mnie przez sito, wiele, wiele razy, aby upewnić się, że żaden rywal nie ocalał we mnie. Począwszy od dziś, zacieśnij więzy Miłości, którymi mnie oploteś, i spraw, by moja dusza pragnęła Ciebie, a moje serce było chore z miłości do Ciebie.

Najświętsze Serce Jezusa, nie zwlekaj. Przyjdź objąć całą moją istotę Plomieniami Twojej żarliwej Miłości. Niech wszystko, co odtąd uczynię, będzie wykonane jedynie dla Twojego Dzieła i dla Twojej Chwały, nic dla mnie.

Ja, (...), ofiarowuję Ci moje życie i począwszy od dziś chcę być niewolnicą Twojej Miłości, ofiarą Twoich Gorących Pragnień i Twojej Męki, dobrodziejstwem dla Twojego Kościoła, ofiarą dla Twojej Duszy. Spraw, by moje rany – poprzez gorycz, którą będę odczuwać na widok głuchoty dusz oraz ich upadków – stały się podobne do tych, jakie zadano Tobie w czasie Ukrzyżowania. Daj radość mojej duszy.

Najświętsze Serce Jezusa, nie oszczędzaj mi Twojego Krzyża,

jak Ojciec go Tobie nie oszczędził. Weź moje oczy, moje myśli i moje pragnienia, aby stały się własnością Twojego Najświętszego Serca. Jestem niegodna i na nic nie zasługuję, jednak dopomóż mi, abym wiernie żyła moim aktem poświęcenia się, wzywając niestrudzenie Twojego Świętego Imienia. Spraw, niech mój duch odrzuci wszystko, co nie jest Tobą.

Najświętsze Serce Jezusa, spraw, by moja dusza mogła znieść, bardziej niż kiedykolwiek przedtem, Rany Twojego Ciała dla nawrócenia dusz. Ja, Vassula, oddaję dobrowolnie moją wolę Twojej Woli teraz i na zawsze. Amen.

Teraz Mój Duch pozostanie w tobie... Vassulo, podoba Mi się, kiedy widzę, że poświęcasz Mi swój czas. Żadne ofiary podjęte w Moje Imię nie są daremne."

Często przypominać sobie o obecności Boga

Nasze poświęcenie się Bogu będzie się doskonaliło, jeśli będziemy sobie o Nim jak najczęściej przypominać. Jeśli będziemy pamiętać o ciągłej obecności Chrystusa przy nas i w nas, to nie będzie musiał nam wypominać: „**Jestem z tobą teraz, ale ty często zapominasz o Mnie.**” (5.05.1987).

Nie powinniśmy przestawać wierzyć w obecność Boga nawet wtedy, gdy wydaje się nam daleki i niedostępny. „**Moje dziecko, czyni, co potrafisz, a Ja zrobię resztę. Nawet jeśli mogę ci się wydawać oddalony, nie bój się, nie jestem daleko. Ja, Pan, ogarniam cię zawsze Moim czujnym spojrzeniem.**” (7.11.1990)

Szukać prawdziwej woli Bożej

Najważniejsze w ofiarowaniu siebie Bogu jest to, by wszystko czynić zgodnie z pragnieniami Boga. Te pragnienia nie znajdują się w świecie ani w ludziach, lecz w Nim samym, dlatego właśnie w Nim musimy ich szukać. „**Szukajcie we Mnie tego wszystkiego, czego Ja pragnę, a dam wam to. Nie szukajcie waszych spraw, lecz Moich. Oddajcie Mi chwałę, uczcijcie Mnie.**” (1.06.1987)

Aby spełniać wolę Boga, Jego pragnienia i życzenia, trzeba je dobrze poznać. W tym celu przed podjęciem jakiegokolwiek decyzji powinniśmy z pokorą prosić Boga o radę, jak postąpić zgodnie z Jego upodobaniem. „**Pozostań mała i proś Mnie zawsze o radę, zanim podejmiesz jakąkolwiek decyzję. Pomoc będzie ci zawsze udzielana z Wysoka.**” (26.10.1989)

Chcąc poznać wolę Bożą, powinniśmy jak najczęściej zadawać Bogu pytanie o to, czego od nas w danym momencie oczekuje. Pytać Go o to można np. rano, na początku nowego dnia danego nam przez Boga. Pytać Go o to, jak mamy najlepiej wykonać różne obowiązki domowe, zawodowe, szkolne. Pytać Go, jak się zachować w czasie różnych czekających nas spotkań z ludźmi, co im powiedzieć, a jakich słów unikać. Jego pytać także o to, co mamy myśleć o różnych wydarzeniach i okolicznościach życia, w których się znaleźliśmy.

Powinniśmy prosić Ducha Świętego o to, by się nie pomylić w odczytywaniu woli Boga. Trzeba prosić Go o to, by mógł nam odróżnić Boże pragnienia od naszych przyzwyczajęń, różnych - często pierwszych myśli przychodzących nam do głowy - podsuniętych nam przez pychę, chciwość, lenistwo, gniew, nieczystość lub inną jeszcze wadę główną, albo przez złego ducha.

W odkryciu prawdziwej woli Bożej pomaga nam rozważanie przykładu świętych, a zwłaszcza Maryi, bo Ona w pełni poświęciła się Ojcu, Synowi Bożemu, który stał się także Jej Synem i Duchowi Świętemu jako Jego Oblubienica.

Jeśli nie mamy pewności co do tego, czego Bóg od nas oczekuje, to dobrze będzie prosić o pomoc w odczytaniu Bożych pragnień jakąś mądrą osobę, która sama stara się żyć wolą Bożą.

Starać się o doskonałe realizowanie przykazania miłości

Miłość jest jakby duszą naszego ofiarowania się Bogu. Im większa ona będzie, tym nasze poświęcenie się Bogu stanie się doskonalsze. Im bardziej wierna ona będzie, tym bardziej stałe będzie nasze poświęcenie się Bogu. Dlatego Pan kieruje do naszej duszy prośbę: „**Wszystko, o co cię proszę to miłość. Kochaj Mnie i bądź Mi wierna. Pragnę wierności z twojej strony.**” (30.01.87)

„**Pragnę miłości, bo jestem Nauczycielem Miłości. Zatem wszystko, o co cię proszę, to żebyś Mnie kochała. Jeśli kochasz kogoś, czy nie płoniesz z pragnienia, aby być z nim w każdym momencie swego życia?**” (30.01.1987)

Osoby kochające się wyrażają sobie wzajemnie swoją miłość. To dotyczy miłości do drugiego człowieka a także do Boga. To przede wszystkim Jemu powinniśmy wyrażać wielokrotnie w ciągu dnia swoją miłość. Chrystus prosi nas o to. „**Mów to, mów to często, pozwól Mi tego słuchać. Lubię to słyszeć. Mów to**



tysiąc razy w ciągu dnia i każdego rana. Po twoim spoczynku we Mnie, stań przede Mną i powiedz Mi: "Mój Panie, Kocham Cię." (5.05.1987)

Oczywiście, nie tylko słowem powinniśmy wyrażać swoją miłość. Ma się ona ujawniać przede wszystkim w czystości intencji naszego działania. Mieć czystą intencję działania, mówienia, myślenia znaczy wszystko czynić dla Boga, z miłości do Niego. Wszystkie swoje obowiązki i zadania powinniśmy dobrze wypełniać z miłości do Boga - Miłości nieskończonej. Jezus prosi nas o to: „**Córko, Kocham cię zazdrośnie; pragnę cię całe dla Siebie; pragnę, aby wszystko, co robisz, było czynione dla Mnie. Nie znoszę rywali. Pragnę, abyś Mnie uwielbiała i żyła dla Mnie. Oddychaj dla Mnie, Kochaj dla Mnie, jedz dla Mnie, uśmiechaj się dla Mnie, oddaj Mi się w ofierze. Wszystko, co robisz, czyni dla Mnie. Pragnę cię pochłonać, chcę zapalić cię pragnieniem wyłącznie Mnie.**” (5.05.1987)

Wszystko powinniśmy czynić dla Chrystusa i również modlić się o zrealizowanie się tego, czego On pragnie. „**Uczyni Mnie więc szczęśliwym, pozwalając Mi służyć się tobą dla Moich Spraw. Kochaj Mnie i niech twoja miłość do Mnie wzrasta, aby robactwo nigdy nie okryło twojego ciała. Pomnażaj modlitwy i ofiarowuj je w Moich intencjach.**” (6.3.1995) Ofiarować swoje modlitwy w Jego intencjach znaczy modlić się o to, aby zamiary Boże zrealizowały się w życiu ludzi, którzy – jako wolne istoty – mogą postępować w sposób, którego Bóg pragnie, albo niezgodnie z Jego pragnieniami.

Nie trzeba się obawiać tego, że całkowite skoncentrowanie się na Bogu

umniejszy naszą miłość do bliźnich. Jeśli pokochamy Boga prawdziwą niepodzielną miłością, to ta sama miłość obejmie również ludzi. Bóg pragnie przez nasze dobre dzieła okazać ludziom swoją miłość. Tymi ludźmi są ci, z którymi spotykamy się bardzo często, często, tylko czasem lub wcale, ale którzy należą do wielkiej rodziny ludzkiej. Bóg pragnie przez nas okazać miłość naszej rodzinie, sąsiadom, osobom, z którymi pracuję, uczę się albo spotykam się od czasu do czasu. Właśnie po to, aby dobrze spełnić zadanie przekazywania przez nas miłości Chrystusa innym ludziom, trzeba całkowicie oddać się Zbawicielowi i na Nim w pełni skoncentrować swoją miłość. Tylko udawana miłość do Boga jest niebezpieczna, bo utrudnia dojście do ułowania naszego Pana i ludzi.

Zapalać się do większej ofiary przez rozważanie miłości Boga do nas

Nasza mała miłość, z powodu której nie potrafimy się w pełni ofiarować Bogu, będzie się rozwijać, gdy będziemy stale i z wdzięcznością rozważać różne przejawy miłości Boga do nas. Jego miłość jest przede wszystkim niezmienna i nieskończona: „**Ja jestem stały w Moim uczuciu, a Moja Miłość do ciebie jest nieskończona. Ucz się ode Mnie. Bądź stała.**” (8.01.1991). Od Bożej miłości możemy się nauczyć takiej miłości, która zamieni nasze przejściowe porwy miłości w stały płomień, dzięki któremu nasze życie będzie nieustanną ofiarą składaną Bogu, stałą modlitwą i ustawicznym wypełnianiem tylko Jego woli.

Doskonalić miłość ofiarną przez miłowanie nieprzyjaciół

Miłość, dzięki której umiemy doskonale ofiarować się Bogu, wzrasta w wyjątkowym stopniu, gdy podejmujemy się wysiłku miłowania nieprzyjaciół. Ten rodzaj miłości jest najtrudniejszy i dlatego najbardziej nas doskonali. Miłość rozwija się, doskonali się i oczyszcza się, gdy z cierpliwością znosimy różne przykrości, upokorzenia, zniewagi, zadawane nam przez różnych ludzi. Ta cierpliwa i przebacząca miłość jest wyjątkowo wartościowym aktem ofiary, składanej Bogu przez nas. Okazując łagodną, cierpliwą i przebaczącą miłość upodobniamy się do Chrystusa. Dlatego prosi On nas wszystkich o to, o co poprosił któregoś dnia Vassulę: „**bądź łagodna i cierpliwa wobec twoich oskarżycieli, bo oni nie wiedzą, co czynią. Miłując ich tak, jak Ja Kocham ciebie, Moje dziecko, i od-**

dając samą siebie w ofierze, sprawisz Mi przyjemność. Twoja ofiara odbuduje Mój Dom, a wiele dusz dojdzie do Mnie.” (5.06.1992)

Prosić o wzrost miłości

Wszystko, co niedoskonałe w naszym życiu, może się udoskonalić przez modlitwę. Dotyczy to również naszego ofiarowania się Bogu. Stanie się ono pełne, jeśli nasza miłość stanie się doskonała. Bóg, który jest miłością, powiększy naszą miłość, jeśli Go o to prosimy. Przez Vassulę zachęcił nas do takiej modlitwy. Powiedział: „**uczyni Mi radość wypowiadając te słowa: Jezu, naucz mnie kochać Cię czule. Daj tę łaskę tym, którzy Cię nie Kochają i którzy nie znają pochłaniającego Ognia Twojego Najświętszego Serca. Amen.**” (5-29.08.1990)

Żarliwa modlitwa udoskonali naszą miłość i przez to upodobni nas do Chrystusa. On nas wysłucha. „**Sprawię, że twoje cechy będą przypominać Moje, poczynając od strapienia na widok głuchoty dusz, po agonię, gdy ujrzysz je upadające. Spętam twoje oczy, myśli, pragnienia, aby stały się więźniami Mojego Serca.**” (7.11.1990)

Wzrastająca w nas miłość - gotowa uczynić i przyjąć wszystko, czego chce umiłowany przez nas Pan - uwolni nas od lęku przed pełnym zdaniem się na Boga. Dzięki umocnionej miłości odpowiemy Chrystusowi na Jego wezwanie do dzielenia z Nim wszystkiego, nawet Jego cierpień: „**Jak człowiek zapraszający przyjaciół do wspólnego dzielenia posiłków zapraszam was do modlitwy oraz do dzielenia ze Mną Moich cierpień, Moich radości i Moich pragnień.**” (10.06.1992)

Unikać łudzenia siebie pozornym służeniem Bogu

Sakramenty i związana z nimi liturgia jest wielkim darem, udzielonym nam przez Chrystusa. Istnieje jednak niebezpieczeństwo uczynienia z niej bezdusznego. Dzieje się tak wtedy, gdy nie wkładamy w nią serca, nie uczestniczymy w niej świadomie, nie ujawniamy Bogu szczerze swojej miłości, wdzięczności, uwielbienia i skruchy, nie włączamy się w nią z pokornym sercem. Taki sposób uczestniczenia w liturgii staje się jeszcze bardziej niebezpieczny dla naszej duszy, gdy łączy się z przekonaniem o swoim wielkim służeniu Bogu. Człowiek, który bardzo wysoko ocenia swój bezduszny udział w liturgii, nie udoskonali swej miłości do Boga, bo uważa, że czyni już wystarczająco wiele dla swego Pana. O tych, którzy w taki

pozorny sposób poświęcają się Bogu, mógłby On powiedzieć: „**Dlaczego tyle ceremonii, kiedy w rzeczywistości oni nie mają Mi nic do ofiarowania? Potrzebują czystości, miłości, wierności, pokory, świętości.**” (1.06.1987)

Przyznawać się przed Bogiem do grzechów, które utrudniają nam pełne ofiarowanie Mu siebie

Nasze poświęcenie się Bogu zwykle jest niepełne z powodu naszych grzechów. Aby więc doskonalić swoje ofiarowanie siebie Bogu, trzeba stale oczyszczać się z grzechów w oceanie Jego Boskiego miłosierdzia i przebaczenia. Bóg jest dla nas, grzesznych, ratunkiem. Pomaga On uwolnić się od grzechów temu, kto Go o to prosi ze skruchą i pokorą. Jezus każdego z nas zachęca: „**Wyznawaj zawsze swoje winy, a Ja pomogę ci je przewyciężyć.**” (26.10.1989) „**Nie proszę Moich dzieci o to, czego nie mają. Jeśli posiadają jedynie błędy i grzechy, niech Mi je oddadzą, a Ja je oczyszczę, ulżę im, wybaczę, nie potępię, jedynie będę kochał Moje dzieci. Kocham tych wszystkich, którzy upadają i przychodzą do Mnie prosząc o wybaczenie, kocham ich za to jeszcze bardziej. Nigdy ich nie odrzucę, nawet jeśli upadają tysiące razy. Będę tam, aby im wybaczyć i obmyć ich z grzechów w Mojej Krwi. Nigdy nie zmęcę się przebaczeniem, bo jestem Bogiem Miłości i Miłosierdzia, pełnym litości dla słabego. Moje Serce jest Święte: jest bezmiarem przebaczenia.**” (30.01.1987)

Szukać w Maryi doskonałego wzoru pełnego poświęcenia siebie Bogu

Czyjś dobry przykład ułatwia nam dobre postępowanie i zachęca do niego. Dotyczy to również naszego ofiarowania siebie Bogu. Dlatego rozważanie życia świętych, którzy najpełniej poświęcili się Bogu, może nam pomóc stale doskonalić nasze częściowe tylko ofiarowanie Mu siebie.

Najdoskonalszy wzór poświęcenia siebie z miłości Bogu znajdujemy w Maryi. Ona zawsze postępowała w taki sposób, jakby była wyłączną własnością Boga. Dlatego udoskonali się nasze ofiarowanie siebie Bogu, jeśli będziemy się wpatrywać w przykład Maryi i jeśli będziemy Ja prosić o udoskonalenie naszego, zawsze zbyt małego poświęcenia się Bogu. Ta, której jedynym pragnieniem zawsze było i jest wypełnienie woli dobrego Boga, z pewnością pomoże nam czynić to samo w naszym ziemskim życiu.

Nasze oddanie się Bogu jeszcze bardziej udoskonali się, jeśli ofiarujemy siebie Matce Najświętszej, Jej Niepokalanemu Sercu. Wtedy Ona, nasza dobra niebieska Mama, na różne sposoby pomoże nam w tym, by nasze życie – podobnie jak Jej życie – stało się dla Boga ofiarą doskonałą, miłą i przyjemną. Najświętsza Maryja Panna pomoże nam dojść do takiej miłości, do jakiej doszła dzięki współpracy z otrzymanymi łaskami.

Jezus widzi w poświęceniu siebie Maryi coś bardzo dla nas cennego, podobnie jak w poświęceniu się Jego Najświętszemu Sercu. Z tego powodu prosi nas:

„Pouczajcie nadal, Moje małe baranki, waszych braci i siostry o poświęcaniu się Mojemu Najświętszemu Sercu oraz o poświęcaniu się Niepokalanemu Sercu waszej Matki.” (10.06.1992)

„Poświęćcie się Memu Najświęt-

szemu Sercu i Niepokalanemu Sercu waszej Błogosławionej Matki, abym mógł uczynić z waszych serc Mój Ogród, Moje Miejsce Spoczynku i Mój Pałac.” (5.05.1992)

Rozterki duchowe tych, którzy chcą siebie poświęcić Bogu

Niektóre osoby przeżywają różne wątpliwości i nawet czują się zagubione duchowo, gdy mają podjąć decyzję o poświęceniu swego życia Bogu. Chcą się w pełni ofiarować, pragną tego, by ich ofiara przyniosła wiele owoców, ale nie wiedzą, komu najlepiej się ofiarować: Bogu, Ojcu Niebieskiemu lub Jezusowi Chrystusowi, Jego Najświętszemu Sercu, lub Jemu jako Królowi, a może – Duchowi Świętemu lub Niepokalanemu Sercu Maryi albo też Dwóm Sercom: Najświętszemu Sercu Jezusa i Niepokalanemu Sercu Maryi. Tym zdezorientowanym osobom wydaje się, że istnieje zbyt wiele form poświęcenia się i że może nastąpić jakieś zbyt jednostronne ofiarowanie siebie, np. Maryi, kosztem poświęcenia się Chrystusowi. Ten problem wymaga wyjaśnienia.

Otóż istnieje tylko jeden niebezpieczny podział naszego serca przez nasze ofiarowanie siebie. Jest nim próba oddania siebie Bogu i równocześnie Mamonie. Tego nie da się pogodzić, jak to jednoznacznie wyraził Jezus: „**Żaden sługa nie może dwom panom służyć. Gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował; albo z tamtym będzie trzymał, a tym wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie**” (Łk 16,13).

„Mamona” oznacza wszystko, co jest jakby „rywalem” Boga, jakby bożkiem, który Go nam przysłania, np. rozrywka, bogactwo, sława, a nieraz nawet – jakiś człowiek.

Nie podzieli się jednak nasze serce ani nasza ofiara, gdy poświęcimy siebie Ojcu, Synowi lub Duchowi Świętemu albo też Matce Najświętszej. Nasza ofiara będzie doskonała i niepodzielna także wtedy, gdy raz ofiarujemy siebie Ojcu Niebieskiemu, kiedy indziej Chrystusowi, Królowi Wszechświata lub Jego Najświętszemu Sercu, a kiedy indziej znowu Duchowi Świętemu, aby nas w pełni porwał i poprowadził. Nie podzieli się nasze serce także wtedy, gdy ofiarujemy swoje życie Niepokalanemu Sercu Maryi lub Dwóm Sercom: Jezusa i Jego dobrej Matki. Nasze serce z pewnością się nie podzieli, gdy naszego aktu oddania siebie dokonamy ze szczerą miłością i tę miłość będziemy ciągle doskonalić.

Każdy, bez lęku, powinien wybrać taką formę ofiarowania siebie, która go najbar-



dziej pociąga wewnątrznie. Nie musi się tłumaczyć ani Bogu ani Maryi, dlaczego Jego lub Ją wybiera. Najważniejsze jest to, by poświęcenie siebie było szczere, pełne miłości, pokory i by łączyło się ze stałym doskonaleniem go. Istotne jest również to, by swojego szlachetnego poświęcenia siebie nie łączyć z równoczesnym oddaniem siebie jakiemuś bożkowi, takiemu jak pycha, wywyższanie się, dążenie do zaszczytów, zazdrość, bogactwo, nieczystość, mściwość, pogoń za rozrywkami, ulubionym jedzeniem, pićiem i innymi przyjemnościami.

Ofiarowanie siebie Matce Najświętszej w najmniejszym stopniu nie umniejsza naszego poświęcenia się Trójcy Przenajświętszej. Przeciwnie, tylko je udoskonali. Natomiast każda forma oddania siebie jakiemuś ziemskiemu bożkowi umniejsza nasze poświęcenie się Bogu. Dlatego powinniśmy być czujni i badać, czy nasze serce nie poświęca się zbyt niemu, co Bogiem nie jest.

Modlić się o pełne poświęcenie siebie Bogu

Modlitwa pomaga nam w pełni ofiarować się naszemu Panu i Stwórcy. Dzięki niej nasze połowiczne oddanie się Bogu będzie się stale zamieniać w pełne poświęcenie się Mu. **„Jeśli więc twoje stopy wahają się jeszcze między dobrem a złem, módl się, aby nie wodziły cię na pokuszenie. Jeśli twoje serce ciągle odmawia zaśpiewania Panu Pieśni Miłosnej, módl się, aby szatan nie wprowadził cię w błąd. Jeśli twoje oczy unikają wzniesienia się ku Niebu, szukania Rzeczy Niebieskich, módl się, abyś pewnego dnia został przyjęty do twojego mieszkania w Niebie. Jeśli twoja dusza należy jeszcze do świata, módl się, aby wady świata nie załęgły się w tobie, bo w twoim wnętrzu wyklułyby się Wąż. Módlcie się sercem, ofiarowujcie się z radością i niech wasza praca ma sens, a Ja wam obiecuję, że wasza lampa nie zgaśnie w nocy.”** (8.01.1991)

Ofiarowanie się Bogu – tak jak jest ono przedstawione w pismach Vassuli Ryden – to droga do uświęcenia siebie, okazania Bogu miłości i ufności, chęci wypełnienia w swoim życiu Jego najświętszej woli, pomoc w uświęceniu świata oraz wynagrodzenia Mu za doznawane od świata zniewagi. Kochający Bóg cieszy się każdą składaną Mu z miłości ofiarą – darem naszego serca, za każdą stokrotnie nas wynagradza, dlatego warto zabiegać o coraz doskonalsze powierzanie siebie w Jego Ręce.

PRAWDZIWE ŻYCIE W BOGU

Dziś Jezus mówi do każdego z nas:
„Pokój wam wszystkim. Jestem Panem, waszym Zbawicielem i Tym, który szuka waszych serc. Jestem Tym, który stoi nieustraszenie u każdych drzwi i puka.”
(z orędzia danego 3 czerwca 1989)

„Umiłowani, nie potępię was z powodu waszych grzechów, przebaczam wam teraz. Nie zamknę drzwi przed wami. Zaprawdę powiadam wam, Ja mogę przebaczyć milion razy i z otwartymi Ramionami stoję przed wami, prosząc was o powrót do Mnie, abyście odczuli tę Miłość, jaką pragnę wam dać. Pozwólcie Mi zapalić wasze serca. Przyjdźcie Mnie poznać! Przyjdźcie wy, którzy unikacie Mnie i lękacie się! Wy wszyscy, którzy Mnie nie znacie, przyjdźcie. Zbliżcie się do Mnie, a zrozumiecie, że jestem Bogiem pełnym Miłości, pełnym Litości i pełnym Miłosierdzia. Nie odrzucajcie Mnie zanim jeszcze Mnie poznacie.” (18.03.1987)

Kim jest Vassula?

Urodziła się w Egipcie w 1942 roku. Jej rodzice byli Grekami. Była matką rodziny, oddaloną od wszelkich praktyk religijnych, prowadzącą światowe życie w środowiskach międzynarodowej dyplomacji, kiedy w roku 1985 spotkała Boga i całkowicie przemieniła swe ży-



cie. Jej anioł stróż, Daniel, przygotował ją na spotkanie z Bogiem. Pod dyktando Boga Vassula otrzymuje orędzia przeznaczone dla każdego z nas.

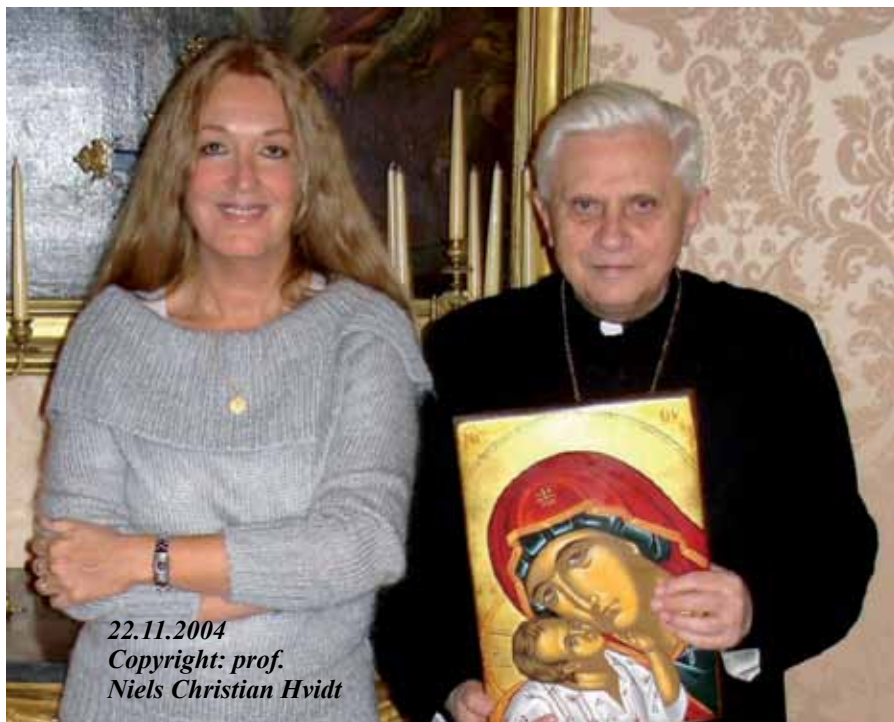
Książki „Prawdziwe Życie w Bogu” to Hymn Miłości Pana dla całej ludzkości. Zatytułowane tak przez samego Chrystusa, zostały przetłumaczone na ponad 45 języków. Vassula została zaproszona do dawania świadectwa w ponad 50 krajach i dała ponad 700 konferencji na świecie.

Vassulę popierają w jej misji budzenia sumień w świecie żyjącym w odstępstwie liczni kapłani, biskupi, archimandryci i pastory.

Orędzia te nie dodają nic nowego do objawienia w Biblii, lecz ukazują jego aktualność, wyjaśniając teksty prorockie.

Dlaczego Bóg mówi za pośrednictwem Vassuli?

„Przyszedłem cię wychować tymi Orędziami, ciebie i wielu innych. Nie przyszedłem dla ciebie samej. Nie



22.11.2004
 Copyright: prof.
 Niels Christian Hvidt

Vassula Ryden – prorok naszego czasu, narzędzie Boga i apostoł Jedności. Zdjęcie z siedziby Kongregacji Nauki Wiary w Watykanie po zakończeniu cyklu spotkań i dyskusji z Vassulą, które zaowocowały publikacją kompletnej dokumentacji, zrealizowaną na prośbę kard. J. Ratzingera, a noszącą tytuł „Wyjaśnienia z Kongregacją Nauki Wiary”.